

Opłata pocztowa wliczona w cenę

Cena 20 gr

Odznaczenie
działaczy kulturalnych
naszego
województwa

Co się dzieje
NA BUDOWACH

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, piątek 4 listopada 1955 r. Nr 264 (678)

Wczoraj w Łodzi w Prezydium WRN odbyła się narada poświęcona zagadnieniom pracy kulturalno-oświatowej w naszym województwie w okresie jesienno-zimowym.

W czasie narady przewodniczący WRN Julian Horodecki wręczył najbardziej ofiarnym pracownikom na polu kultury zaszczytne wyróżnienia. Dyr. Teatru Ziemi Łódzkiej Stefania Domańska udekorowana została Złotym Krzyżem Zasługi, nauczyciel Stanisław Rolewski ze Sleszyna — Srebrnym Krzyżem Zasługi. Ponadto 15 innych działaczy otrzymało Medale Dziesięciolecia, a m. in. znani twórcy ludowi Strycharzka-Wawrykiewicz i Józef Gregor.

Trudno doprawdy przewidzieć, czy zgodnie z planem ZBM, do końca bieżącego roku 35 przel. Wierzbowej stanie pod dachem. Prace są tu, z powodu opóźnionej dokumentacji technicznej, mało zaawansowane. Ukończono dopiero w jednej części budynku ławy fundamentowe, w drugiej zaś kładzie się mury parteru.



Pracująca brygada murarska Wacława Morawskiego przy budowie kanałów prowadzących do Na zdjęciu od lewej: Wacław Morawski, Zygmunt Maczyński, Józef Podstawka, Władysław Józef Czerwiński.

Już wkrótce
debiutuje
Państwowa
Orkiestra Jazzowa

WARSZAWA. — Prawdopodobnie jeszcze w tym roku miłośnicy muzyki jazzowej będą mogli okłaskiwać oczekiwany z niecierpliwością pierwszy występ Państwowej Orkiestry Jazzowej pod dyktando Ryszarda Dąbrowskiego.

Państwowa Orkiestra Jazzowa liczy 39 osób, otrzyma ona wkrótce część instrumentów z importu. Muzycy występujący będą w bluzach i smokingach, a cały program otrzyma atrakcyjną oprawę sceniczną. Zespół posiadać będzie solistów: pianistę, kontrabasistę, perkusistę, wokalistę, gitarzystę, basistę, saksofonistę, trębaczów, tubę, dyrygenta.

Genewa

Konferencja prasowa delegacji obserwatorów NRD

GENEWA (PAP). — Dnia 3 listopada odbyła się w Domu Prasy w Genewie konferencja prasowa zwolana przez delegację obserwatorów NRD. Konferencja wzbudziła wielkie zainteresowanie. — Przybyło na nią przeszło 200 dziennikarzy.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD, Georg Handke, złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Naród niemiecki oczekuje, że na obecnej konferencji ministrów spraw zagranicznych, zarówno przedstawicieli NRD, jak i Niemiec, Republiki Federalnej będą mogli przedstawić swe stanowisko wobec problemu niemieckiego. Naród niemiecki słusznie uważa, że współpraca jego przedstawicieli stała się nieodzownym warunkiem rozwiązania kwestii niemieckiej.

Uważamy — powiedział Handke — że zaprzeczenie przedstawicielom Niemiec prawa współudziału w rozwiązywaniu najbardziej żywotnych dla narodu niemieckiego spraw jest nie tylko odstępstwem od dyktawki szefów czterech rządów, lecz nie da się również pogodzić z suwerennymi prawami do samostanowienia i zasadami Kartny NZ.

Zimna wojna może być zakończona w Niemczech tylko wówczas, kiedy istniejące dwa państwa niemieckie nawiążą między sobą normalne stosunki.

Handke podkreślił, że rząd NRD nie dopuści do przekształcenia ca-

łych Niemiec w państwo dyktatorstwa wojskowego.

W zakończeniu Handke stwierdził: rząd nasz zwraca się do czterech mocarstw z prośbą, aby stworzyły niezbędne zewnętrzne przesłanki do rozwiązania problemu niemieckiego przez zawarcie europejskiego paktu bezpieczeństwa. Rząd nasz wnosí jednocześnie pozytywny wkład do sprawy stworzenia wewnętrznych warunków umożliwiających zjednoczenie Niemiec, wysuwając projekt utworzenia — przy uwzględnieniu wszystkich demokratycznych partii i organizacji reprezentowanych w parlamentach obu państw niemieckich — organu ogólnoniemieckiego, a mianowicie rady ogólnoniemieckiej.

12 postulatów SPD w związku z konferencją genewską pod adresem rządu Adenauera

Socjaldemokraci domagają się szerokiej współpracy z NRD i stworzenia systemu bezpieczeństwa

BERLIN. — Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) przedstawiła ministrowi spraw zagranicznych von Brentano program zawierający 12 postulatów w związku z konferencją genewską. Podajemy je poniżej:

- 1) rząd federalny powinien poczynić kroki w celu „synchronizacji posunięć” w kierunku zjednoczenia oraz utworzenia systemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego;
- 2) rząd federalny powinien domagać się, aby Związek Radziecki wyjaśnił swoje poglądy co do statutu militarnego „zjednoczonych Niemiec”;
- 3) rząd federalny, jeżeli do tego zostanie wezwany, powinien przedstawić w Genewie swoje stanowisko i to bez względu na to, czy będzie wysłuchana delegacja NRD;
- 4) rząd federalny powinien dołożyć starań, aby — w porozumieniu ze wszystkimi państwami — uczestnikami układów paryskich i układu warszawskiego — układy te stopniowo zostały zastąpione przez ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa. Aby ułatwić osiągnięcie tego celu, po winny być odpowiednio zmienione postanowienia dotyczące liczebności niemieckich sił zbrojnych, a siły policyjne należy zredukować. Uzbrojone formacje niewojskowe i niepolicyjne powinny zostać rozwiązane;

- 5) rząd federalny powinien zwrócić się do mocarstw zachodnich o wyjaśnienie, jakie zagadnienia specjalne powinny być uregulowane w drodze bezpośrednich układów pomiędzy Bonn a NRD bez ograniczenia wspólnej odpowiedzialności czterech mocarstw;
- 6) parlamenty i organizacje demokratyczne Republiki Federalnej muszą odeprzeć wszelkie próby sił antydemokratycznych zmierzające do ich podminowania;
- 7) w drodze porozumień z NRD należy osiągnąć jak najbardziej normalne stosunki pomiędzy ludnością NRD a NRD;
- 8) należy również uzyskać ułatwienia dla mieszkańców pogranicza strefowego;
- 9) w handlu międzystrefowym należy uwzględnić konieczność zapewnienia ludności pracy oraz podstaw egzystencji;
- 10) komunikacja międzystrefowa powinna być możliwie jak najbardziej swobodna;
- 11) powinien być zawarty układ rozrachunkowy pomiędzy terenem walutowym marki zachodnio-niemieckiej a terenem marki wschodnio-niemieckiej;
- 12) w dziedzinie opieki prawnej, świadczeń społecznych i ochrony zdrowia należy zmierzać do stopniowego zbliżenia obu części Niemiec.

Szóste
posiedzenie
konferencji
4 ministrów
w Genewie
Minister Mołotow
stwierdza —

Za cenę złudnego bezpieczeństwa mocarstwa zachodnie chcą włączyć zjednoczone Niemcy do NATO

GENEWA (PAP). — W dniu 3 listopada br. odbyło się szóste posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Dyskusja toczyła się nadal nad pierwszym punktem porządku dziennego — bezpieczeństwem Europy i problemem niemieckim.

Pierwszy zabrał głos min. Dulles, który w blisko godzinnym orzeczeniu oświadczył m. in., że przestudiował uważnie propozycje radzieckie i doszedł do wniosku, iż jeśli chodzi o bezpieczeństwo europejskie, to przedstawiciele mocarstw zachodnich udzielili już odpowiedzi na te propozycje w swych poprzednich przemówieniach.

Sekretarz stanu USA twierdzi, że uczestnicy konferencji mieli już wyraźny obraz sposobu zapewnienia bezpieczeństwa Europy, ale mogłoby to nastąpić jedynie pod warunkiem — i to bardzo ważnym — że zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie Niemiec. Propozycje radzieckie — powiedział Dulles — są, zdaniem delegacji amerykańskiej, niemożliwe do przyjęcia jako niezgodne z dyrektywami szefów rządów.

Dulles przeszedł następnie do szczegółowego omówienia propozycji mocarstw zachodnich w sprawie zjednoczenia Niemiec i powtórzył wysuwane już poprzednio argumenty mające uzasadnić stanowisko tych mocarstw.

Z kolei Dulles mówił o wolnych wyborach w Niemczech i

o zapewnieniu bezpieczeństwa Europy oraz skomentował część dyrektyw szefów rządów, dotyczącą tych zagadnień. Twierdził on, że wysunięty przez mocarstwa zachodnie projekt przewiduje zjednoczenie Niemiec, podczas gdy — zdaniem delegacji amerykańskiej — projekt radziecki tego nie przewiduje. Dulles twierdził również, iż propozycje mocarstw zachodnich zapewniają przeprowadzenie wolnych wyborów w Niemczech oraz bronił tezę, że plan zachodni odpowiada interesom narodu niemieckiego gwarantując jednocześnie bezpieczeństwo Europy.

Następnie krótkie przemówienie wygłosił Pinay oświadczając m. in., że jeśli delegacja radziecka uwzględni stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec, to mocarstwa te gotowe są uczynić krok w kierunku pozycji ZSRR.

Pinay zaznaczył, że jest przeciwny zaproszeniu przedstawicieli obu państw niemieckich na konferencję genewską. NRD i NRF — powiedział delegat Francji — są państwami o tak odmiennych ustrojach społecznych, że ich przedstawiciele będą niewątpliwie wypowiadali poglądy całkowicie sprzeczne, co nie będzie mogło przyczynić się do osiągnięcia postępu w rokowaniach. Pinay zaproponował, by za podstawę dyskusji wzięto propozycje mocarstw zachodnich.

Mac Millan zabierając głos po francuskim ministrze spraw za-

granicznych poparł stanowisko Dullesa i Pinaya. Brytyjski minister spraw zagranicznych oświadczył, że zbadał uważnie propozycje delegacji radzieckiej i jest nimi rozczarowany, ponieważ opierają się na założeniu, iż istnieją dwa odrębne i suwerenne państwa niemieckie. Mac Millan omówił szczegółowo plan Edena i zaznaczył, że zdaniem delegacji brytyjskiej — plan ten zapewnia szybkie zjednoczenie Niemiec. Nawiązując do projektu radzieckiego w sprawie utworzenia rady ogólnoniemieckiej Mac Millan oświadczył, że rada taka nie doprowadzi do zjednoczenia Niemiec ani do zacieśnienia kontaktów między obu częściami Niemiec, gdyż jego zdaniem — przedstawiciele NRD i NRF nie dojdą do zgody. Zdaniem Mac Millana, rada — jeśli nawet zostanie powołana — nie będzie zdolna do podejmowania żadnych uzgodnionych decyzji. Mówca podkreślił, że projekt radziecki nie określa liczby przedstawicieli obu części Niemiec, a i tak nie przewiduje, czy w radzie będzie obowiązywała zasada proporcjonalności, czy decyzje będą podejmowane jednomyślnie, czy też w inny sposób.

Następnie zabrał głos min. Mołotow.

Wypowiadano tu poglądy — powiedział minister Mołotow — że stanowisko delegacji radzieckiej w sprawie utworzenia rady ogólnoniemieckiej nie jest zgodne z dyrektywami. Nie trudno wyrazić, że tak nie jest. Trzeba wyświadlić uwagę na część wstępna dyrektyw i wówczas łatwo przekonać się, że propozycje radzieckie ściśle odpowiadają dyrektywom. Propozycje te kierują kwestię zjednoczenia Niemiec na tory praktycznej realizacji. Prawda jest, że propozycje radzieckie nie przewidują przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich w 1956 roku. Delegacja radziecka uważa, że trzeba zaprzeczyć samych Niemców, kiedy chcą przeprowadzić wybory. Niestety, nie osiągnięliśmy porozumienia co do zaproszenia Niemców do Genewy i zapytania ich o zdanie w tej sprawie.

Minister Dulles twierdził — powiedział min. Mołotow — że stanowisko delegacji radzieckiej zmieniło się od czasu konferencji berlińskiej w 1954 roku. Tak jest istotnie, a to dlatego, że zarówno w NRD, jak i NRF sytuacja zmienia się zasadniczo. Nikt temu nie może zaprzeczyć. Wiemy, że od czasów konferencji berlińskiej NRF remilitaryzuje się pełną parą i została włączona do ugrupowania militarnego, jakim jest NATO. Poza tym oba państwa niemieckie stały się państwami suwerennymi, ale rozwój obu tych państw idzie w kierunkach całkowicie odmiennych. Czyż można nie uwzględnić tych faktów? Zdaniem delegacji radzieckiej nie można ich nie uwzględniać.

Minister Mołotow omówił następnie sprawę tzw. „wolnych” wyborów. Przypomniał on, że by wają różne rodzaje wolnych wyborów. Tak np. za czasów Republiki Weimarskiej dzięki pomocy Hindenburga i von Papena Hitler na podstawie „wolnych” wyborów doszedł do władzy. Ostatnio w jednym z tygodników ukazało się zdjęcie tegoż von Papena, którego wita uroczyste i — jak za czasów Hitlera — z pochodniami młodzież zachodnio-niemiecka.

Gdzież są gwarancje — zapytał Mołotow — że historia się nie powtórzy w Niemczech? A przecież zarówno porozumienia wielkich mocarstw, zawarte bezpośrednio po wojnie, jak i porozumienia późniejsze przewidują,

Walki na granicy Egiptu i Izraela

LONDYN (PAP). — Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, w nocy z 2 na 3 bm. rozpoczęły się zacieki walki między jednostkami izraelskich sił zbrojnych, a garnizonem egipskim stacjonującym w miejscowości Sabha, położonej na pograniczu izraelsko-egipskim w strefie El Aulja, zdemilitaryzowanej w myśl rozkazu izraelsko-egipskiego.

Według komunikatu radia kairskiego, nadanego 3 bm. w godzinach popołudniowych, znaczne siły zbrojne izraelskie zaatakowały niewielki garnizon egipski w Sabha. Walki toczyły się przez całą noc i trwały w chwili nadania komunikatu.

W wyniku walk, wojska egipskie straciły — według oceny egipskiego komunikatu o działaniach w strefie El Aulja — 70 osób. Straty izraelskie komunikat egipski ocenia na 200 osób.

Komunikat egipski stwierdza również, że wojskom izraelskim udało się początkowo zająć część terytorium, na którym stacjonował garnizon egipski, jednakże w wyniku kontrataku wojsk egipskich, miejscowość Sabha została odbita o godzinie 13.

W depeszy z Jeruzolimy Agencja Reutera donosi, że szef służby izraelskich sił zbrojnych, Dajan, udał się ze swej kwatery głównej do Jeruzolimy, by zreferować prezydentowi Ben Gurionowi przebieg walk.

Przedstawiciel prasowy ONZ w Jeruzolimie, Grand, podał o wiadomości, że obserwatorzy z Ramienia ONZ, znajdujący się w El Aulja, informowali komisję rozjemczą ONZ w Jeruzolimie, że w dniu 3 bm. o godzinie 16 czasu miejscowego, odbyła się wymiana strzałów artyleryjskich. Grand dodał, że władze izraelskie nie pozwały obserwatorom ONZ na udanie się na zachód lub południe od El Aulja. Rzecznik izraelskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył temu.

Starcia na granicy turecko-syryjskiej

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera ze stolicy Syrii Damaszku, patroly tureckie dwukrotnie przekroczyły granicę turecko-syryjską i wtargnęły na terytorium Syrii. Między syryjską strażą graniczną a patrolami tureckimi doszło do zbrojnego starcia.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe ostatecznie zadecydowało o przyspieszeniu wyborów

PARYŻ (PAP). — W nocy z 2 na 3 bm. Zgromadzenie Narodowe 330 głosami przeciwko 211 uchwaliło wotum zaufania dla rządu Faure'a. Wniosek o wotum zaufania stał się w związku z projektem ustawy o skróceniu kadencji obecnego parlamentu, przedstawionym przez rząd do rozpatrzenia Zgromadzeniu Narodowemu.

Obecnie ustawa o wygaśnięciu uprawnień Zgromadzenia z dniem 2 stycznia 1956 r. musi być rozpatrzona i zatwierdzona przez Radę Republiki. Formalnie Rada Republiki ma dwa miesiące czasu na wypowiedzenie się w tej sprawie. Jednak, jak donoszą agencje zachodnie, premier Faure spodziewa się, że senatorowie podejmą decyzję w ciągu przyszłego tygodnia.

Motywuując stanowisko frakcji komunistycznej Jacques Duclos oświadczył, że komunisti nie aprobatują polityki rządu ani w sprawach wewnętrznych, ani też zagranicznych. Potępiają także rządową politykę wobec Afryki Północnej. Jednakże komunisty są zdania, że przeprowadzenie przedterminowych wyborów jest konieczne, toteż popierają rządowy projekt ustawy o rozpisaniu nowych wyborów i będą głosowali za wyrażeniem rządowi zaufania.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Echa nowych propozycji radzieckich w prasie światowej

PRAWDA

MOSKWA. — Komentując dotychczasowy przebieg genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, dziennik „Prawda” stwierdza m. in.:

Niektórzy prorocy prasowi twierdzą nadal, że rzekomo przebieg konferencji „potwierdza

Konferencja 4 ministrów w Genewie

(Dokończenie ze str. 1)

że głównym zadaniem jest niedopuszczenie do odrodzenia militarystyki niemieckiej, jest utwierdzenie demokratycznego, pokojowego państwa niemieckiego.

Następnie min. Molotow zanalizował stanowisko, jakie delegacje trzech mocarstw zachodnich zajęły na obecnej konferencji. Delegacje te — zaznaczył W. M. Molotow — zapominają o zmianach, jakie nastąpiły w Niemczech. Poza tym stanowisko tych delegacji zmieniło się od czasów genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw. Chodzi tu przede wszystkim o propozycje wysunięte wówczas przez min. Edena. Jak wiadomo, propozycje premiera Edena przewidywały utworzenie strefy, w której siły zbrojne byłyby ograniczone i podlegały inspekcji. Strefa ta znajdowałaby się po obu stronach linii demarkacyjnej w miejscu, gdzie przebiega ona obecnie. Teraz wysuwa się inne propozycje, mówi się o strefie oddzielającej Niemcy od innych państw i mającej przebiegać po obu stronach nieistniejącej linii demarkacyjnej. Te nowe propozycje są sprzeczne z dyrektywami szefów rządów.

Jednym słowem, mocarstwa zachodnie mówią do ZSRR: jeśli ma być zawarty układ zapewniający bezpieczeństwo Europy, to ZSRR musi zgodzić się na rezygnację zjednoczonych Niemiec i włączenie ich do bloku atlantyckiego, wymierzonego przeciwko Związkom Radzieckim.

A co się stanie — zapytał W. M. Molotow — jeśli zjednoczone Niemcy podopieczą wszystkie swe zobowiązania i zaczną same tworzyć nowe ugrupowania militarne? Odpowiedzi na to pytanie delegacje mocarstw zachodnich nie udzieliły ani wczoraj, ani dzisiaj.

Delegacje mocarstw zachodnich twierdzą, że układy paryskie nakładają na NRF, jak rów nież na przyszłe zjednoczone Niemcy, pewne ograniczenia. Ale nie przewidują one żadnych gwarancji dla państw, które nie podpisały układów paryskich. Dopóki w Europie będą istniały przeciwstawne ugrupowania militarne, uczestnicy tych ugrupowań będą mogli przekreślać wszelkie ograniczenia tego rodzaju. A co się stanie wówczas z gwarancjami dla państw nie należących do NATO? Jakże np. gwarancje będą miały Polska? Układ proponowany przez mocarstwa zachodnie nie o tym nie wspomina. Jak wynika z tekstu układu, nie ma tam żadnych gwarancji dla Polski, ani dla innych państw znajdujących się w takiej jak ona sytuacji.

W. M. Molotow wyraził następnie ubolewanie, że przedstawiciele mocarstw zachodnich nie poświęcają należytej uwagi propozycji ZSRR w sprawie utworzenia rady ogólnoniemieckiej. Można uważać — powiedział W. M. Molotow — że propozycje te wymagają uzupełnienia, można się z nimi nie zgadzać, ale każdy musi przyznać, że uwzględniają one obecną sytuację w Niemczech i ściśle odpowiadają dyrektywom szefów rządów.

Następnie zabrali głos Dulles i Pinay.

Dulles podkreślił, że należy bezwzględnie trzymać się dyrektyw szefów rządów. W tym samym duchu wypowiedział się Pinay. Brytyjski minister spraw zagranicznych Mac Millan wyraził zadowolenie, że W. M. Molotow poświęcił tyle uwagi problemowi niemieckiemu i podkreślił, że dyskusja na ten temat przyczyni się niewątpliwie do lepszego wzajemnego zrozumienia i zbliżenia poglądów.

sceptyczne przepowiednie wiążących polityków”. Tak np. dzienniki „Figaro” i „Monde” opisywały atmosferę w Pałacu Narodów jako „bezmładzień smutną”. Jeśli jednak oderwiemy się od tych płaczliwych wypowiedzi etatowych pesymistów i spojrzymy na rzeczywistość, to okaże się, że przebieg konferencji genewskiej i jej perspektywy przedstawiają się zupełnie inaczej. Dla przebiegu konferencji duże znaczenie ma m. in. fakt, że delegacja radziecka, powodowana dążeniem do zbliżenia poglądów z pozostałymi delegacjami, złożyła 31 października oświadczenie o neutralności i bezpieczeństwa w Europie i zaproponowała zawarcie porozumienia w sprawie utworzenia strefy ograniczenia i inspekcji zbrojeń w Europie. Te nowe propozycje radzieckie sprzyjają zbliżeniu stanowisk czterech mocarstw w jednej z najważniejszych kwestii.

Związek Radziecki — czytamy dalej — uczynił doniosły krok na drodze do zbliżenia poglądów na problem bezpieczeństwa zbrojowego w Europie. Wiadomo, że na konferencji szefów rządów czterech mocarstw A. Eden oświadczył, iż pożądanym jest stworzenie w Europie specjalnej strefy ograniczenia i inspekcji zbrojeń. Zgodnie z tym również w dyrektywach szefów rządów czterech mocarstw mówi się o „stworzeniu między Wschodem a Zachodem strefy, w której rozlokowanie sił zbrojnych odbywać się będzie na podstawie wzajemnego porozumienia”. Myśl Edena, rzucana na konferencji szefów rządów, była w swoim czasie żywo komentowana przez prasę zagraniczną i spotkała się z aprobatą najszerzej kół opinii publicznej.

Nie ulega wątpliwości, stwierdza w zakończeniu „Prawda”, że osiągnięcie porozumienia w sprawie utworzenia w Europie strefy ograniczenia i inspekcji zbrojeń miałyby duże znaczenie dla utrwalenia pokoju na kontynencie europejskim i przyczyniłoby się do zlagodzenia napięcia międzynarodowego, ułatwiłoby rozwiązanie kwestii rozbrojenia. Droga do porozumienia w sprawie takiej strefy stoi otworem.

TIMES

GENEWA. — Genewski korespondent „Timesa” stwierdza, że „nowe propozycje radzieckie o tyle zbliżają się do poglądów zachodnich, że nie przewidują konieczności rozwiązania paktu atlantyckiego. Odbiegają one jednak od propozycji zachodnich ze względu na to, że najwyraźniej zakładają dalsze istnienie podziału Niemiec. Molotow przyjął sugestie przedstawioną przez Edena na konferencji lipcowej... Plan Edena został wysunięty jako część propozycji rozbrojenia, jednakże spotkał się z poważnymi zastrzeżeniami ze strony rządu Niemieckiej Republiki Federalnej. Główne podobieństwo między nowymi propozycjami ZSRR a planem Edena polega więc na tym, że miałyby one być zrealizowane w czasie, gdy Niemcy są jeszcze podzielone”.

DIE WELT

BERLIN. — Zachodnio-niemiecki dziennik „Die Welt” w artykule swego korespondenta genewskiego pisze: „W poniedziałek na konferencji genewskiej wybuchła bomba o opóźnionym zapalniku. Bombę tę podłożył latem br. premier Eden, a obecnie jej wybuch spowodował rosyjski minister spraw zagranicznych”.

Korespondent przypomina szczegóły propozycji Edena, wysuniętej na konferencji lipcowej, i podkreśla: „Natychmiast po ogłoszeniu tego planu, do którego z wyrazną sympatią odnieśli się premier Bulganin i marszałek Żukow, w obozie zachodnim powstała wrzawa, w której udział wzięli także Niemcy. Stało się bowiem jasne, iż chodzi tu o rezygnację z głównego zadania Zachodu, tj. zadania ścisłego powiązania kwestii zjednoczenia Niemiec z powołaniem do życia europejskiego systemu bezpieczeństwa. Mimo to plan Edena został włączony do dyrektyw szefów rządów... W ciągu paru miesięcy, które upłynęły od konferencji szefów rządów, rząd an-

gielski pod naciskiem innych państw zachodnich, łącznie z NRF, zarzucił ten plan, mimo że Eden uważał go za jedyną realną propozycję”.

Komentując dalszą część nowych propozycji radzieckich, korespondent „Die Welt” stwierdza: Propozycjami tymi Molotow dodał bodźca konferencji. Rosyjski plan opiera się jednak na założeniu, że Niemcy zostaną podzielone, a co więcej — będą zneutralizowane. Jest to już od dawna wyraźnym celem Rosji... Mocarstwom zachodnim i rządowi federalnemu nie łatwo będzie utrzymać się na stałe przy żądaniu ścisłego powiązania kwestii zjednoczenia Niemiec ze sprawą bezpieczeństwa.

DER TAGESSPIEGEL

W korespondencji z Genewy „Der Tagesspiegel” stwierdza: W Genewie określa się podchwytem przez Molotowa dawnego planu Edena jako szczególnie umiarkowane postępowanie. Proponowany przez Molotowa tymczasowy pakt bezpieczeństwa jest zbliżony do wysuniętej przez Mendes-France'a koncepcji systemu bezpieczeństwa, który obejmowałby istniejące ugrupowania wojskowe Wschodu i Zachodu.

FIGARO

PARYŻ. — O braku jednoci w obozie zachodnim pisze dziennik „Figaro”: W Niemczech zachodnich nie brak trzeźwych ludzi, którzy doradzają rozluźnienie więzów z Zachodem w celu podjęcia rokowań z ZSRR w sprawie zjednoczenia Niemiec. Istnieje ryzyko, że między Europejczykami powstanie wyścig, kto pierwszy przybędzie do Moskwy.

PARIS PRESSE

„Paris Presse” uważa, że — Zachód, czepląc się dogmatów swej polityki w sprawie Niemiec, znajduje się w sytuacji kolosa na glinianych nogach. Zachód uważa, że zjednoczenie Niemiec zależy od decyzji czterech mocarstw, a nie od Niemców ze wschodu i zachodu. Zachód uważa, że zjednoczenie Niemcy przystąpią do NATO oraz że nie mogą być mowy o systemie bezpieczeństwa opierającym się na istnieniu podzielonych Niemiec.

Dziennik wykazuje chwiejność tych poglądów mocarstw zachodnich dodając, że pozycję ich osłabia również fakt coraz mocniejszych w Niemczech tendencji neutralistycznych, ogarniających nawet oficjalne kół polityczne w NRF.

Specjalny korespondent PAP donosi z New Delhi: Większa część terenu

Indyjskich Targów Przemysłowych zajmują przemysł Indii — gospodarza wystawy, kraju o blisko 400 milionach ludności, który startując po uzyskaniu politycznej niepodległości z bardzo niskiego poziomu, stara się obecnie rozbudować swoją gospodarkę.

W jednym z pierwszych pawilonów umieszczone są planyse obrazujące własne obok poziomu odziedziczony po latach wyższości feudalnego i rabunkowej eksploatacji przez Imperium Brytyjskie.

Dowiedziemy się tutaj m. in., że Hindus umiera przeciętnie w wieku 32 lat, że na 6 obywateli Indii tylko jeden umie czytać i pisać, że w Indiach na 20.400 akrów przypada zaledwie 1 traktor.

Układ dalszych pawilonów odzwierciedla w przybliżeniu obecną sytuację w stosunkach gospodarczych Indii: obok przemysłu prywatnego — przemysł państwowy ciężki i drobny; obok firm całkowicie hinduskich — firmy o kapitale obcym lub mieszanym; wiele przedsiębiorstw prywatnych należy do pewnego rodzaju stowarzyszeń przemysłowych — współpracujących z rządem w realizacji jego planu.

W wielkim pawilonie pań-

Z kraju

SAPERZY WP ROZMINOWALI B. KWATERĘ HITLERA

Ostatnio społeczeństwo Kętrzyna serdecznie żegnało oddział saperów WP, który zakończył rozminowywanie terenów wchodzących w skład b. kwatery Hitlera. W okresie swej pracy saperzy wydobyli z ziemi i unieszkodliwili ok. 30 tys. min, strzegących dostępu do kwatery. Rozminowane pole o obszarze ok. 150 ha przekazane zostało do uprawy gospodarstwu PGR Parcz.

NOWE GATUNKI DZEMÓW, WIN I NAPOJÓW Z OWOCÓW RUNA LESNEGO

Jeszcze w tym roku przedsiębiorstwo „Las” dostarczy na rynek kilka nowych gatunków dzemów, płynnego owocu leśnego oraz doskonałego wina miódowego. W sprzedaży ukazać się m. in. wyborne dzemy z owocu berberysu, maliny, łochy i m. Amatorom owocu płynnego zasmakują zapewne doskonały, słodki napój z owocu tarniny, którego jedna butelka zawierać będzie tyle składników odżywczych, co 3 cytryny. W tym roku będzie można nabyć także mrożone jeżyny, borówki, jagody czarne i inne owoce leśne.

NOWE STATKI ZE STOCZNIA SZCZECIŃSKIEJ

Na 3 tygodnie przed terminem od nabrzeża wyposażeniowego Stoczni Szczecińskiej odumował kolejny ruderowiec, udający się na próbną rejs na pełne morze.

Cykl budowy nowego ruderowca został skrócony o trzy miesiące w porównaniu z poprzednią tego typu jednostką.

Równocześnie z ruderowcem stocznicy przekazały do użytku rybołówstwa morskiego kolejny — trzydziesty siódmy kuter.

POLSKIE KONIE DO WŁOCH, BELGI I HOLANDII

Z bazy eksportowo-importowej poznańskiego przedsiębiorstwa obrotu zwierzętami hodowlanymi w Koźminie Wielkopolskim prawie co tydzień odchodzi za granicę 2 transporty koni hodowlanych. Głównymi odbiorcami tych zwierząt są: Włochy, Belgia i Holandia. Od początku ub. r. baza w Koźminie wysłała za granicę ogółem 1.320 koni.

Do końca br. przewiduje się wysłanie dalszych 550 koni.

20 tys. beczek śledzi przywiózł

„Fryderyk Chopin”

GDYNIA (PAP). — 3 bm., we czwartek, zawinął do portu w Gdyni statek-baza „Fryderyk Chopin” z kolejnego, czwartego w br. rejsu na dalekie łowiska Morza Północnego. Statek przywiózł ok. 20 tys. beczek śledzi oraz 8 tys. puszek konserw.

Po wyładunku towarów przystąpi się do instalowania na statku „Fryderyk Chopin” urządzeń chłodniczych — zamrażalni, co pozwoli przewozić do kraju znaczne ilości śledzi i ryb w stanie świeżym — zamrożonym.

Na targach w New Delhi

Co mówią indyjskie pawilony o gospodarce Indii

stwowym na pierwszym miejscu widnieją planse mówiące o realizowanym obecnie planie 5-letnim, który wobec istnienia ustroju kapitalistycznego w Indiach obejmujące oczywiście tylko część gospodarki tego kraju.

5-letni okres realizacji planu rozpoczął się w kwietniu 1951 roku, a kończy się w marcu 1956 roku. W planie przewidywano na roboty melioracyjne i budowę elektrowni wodnych ponad 6,5 miliarda rupii (13 rupii = 1 funt, a więc kurs jest zbliżony do kursu rubla), na transport i komunikację ponad 5,5 miliarda, na rozwój oświaty, służbę zdrowia i inne usługi społeczne — ponad 3,7 miliarda (szkoły, szpitale itp. są na ogół płatne), na rozwój rolnictwa 3,7 miliarda, na rozwój przemysłu — 1,8 miliarda rupii.

Nasuwać się tutaj także wnioski: 1) Indiom, które wydobywają zaledwie 36 milionów ton węgla rocznie (tylko co Polska przed wojną, a prawie 3 razy mniej niż wydobywamy obecnie) — brakuje źródła energii dla prze-

Goście z dalekiej Burmy opowiadają o wrażeniach z pobytu w Polsce

3 bm. opuściła Polskę delegacja gospodarza Burmy z wice-ministrem górnictwa U Ba Tun na czele, żegnana na lotnisku przez wiceministra handlu zagranicznego Tadeusza Kropczyńskiego i wyższych urzędników MHZ.

Przed wyjazdem z Polski przewodniczący delegacji, wice-minister górnictwa Burmy — U Ba Tun poinformował przedstawicieli PAP o wynikach 5-dniowego pobytu w Polsce.

— Przede wszystkim — stwierdził wice-minister U Ba Tun — chciałbym przypomnieć, że w dniu 1 bm. podpisana została w Rangunie pierwsza 3-letnia umowa handlowa między Polską a Burmą. Za ryz, który jest zasadniczym towarem eksportowym Burmy, za nasz kauczuk, rudy, koncentraty metali, oleje roślinne — otrzymamy z Polski potrzebne dla naszego przemysłu urządzenia i maszyny, kompletne obiekty przemysłowe, statki, pojazdy mechaniczne itp.

Nasza delegacja zaproszona została do Polski, aby omówić zagadnienia dalszego rozwoju handlu między naszymi krajami, by zapoznać się doświadczeniami z produkowanymi w Polsce maszynami i urządzeniami, które mogą być przydatne w naszym kraju.

Wice-minister U Ba Tun oświadczył, iż delegacja interesowała się głównie polskimi maszynami i sprzętem górnictwa. Mimo stosunkowo krótkiego czasu, goście burmańscy zdążyli się przekonać, że sprzęt ten, produkowany w Polsce w dużych ilościach może być z powodzeniem zastosowany w górnictwie Burmy.

— To co zobaczyliśmy w naszym kraju, przekonało nas — mówił dalej przewodniczący delegacji — że są duże możliwości rozwoju handlu między naszymi krajami. Nie mamy wątpliwości, że otrzymamy z Polski dobry sprzęt przemysłowy i dobre maszyny górnicze — takie maszyny, jakie pracują w polskich kopalniach. Maszyny te oglądaliśmy podczas pobytu w jednej z kopalni na Śląsku. Są one wysoko wydajne i dobrej jakości. Zwidzieliśmy także zakłady produkujące maszyny urabiające węgiel, świdry pneumatyczne, kombajny, ładowarki transportowe i inne urządzenia dla górnictwa. Chciałbym przy okazji zaznaczyć, że Burma jest zwolennikiem szerokiego rozwoju stosunków handlowych ze wszystkimi krajami, stosunki te bowiem są dobrą płaszczyzną dla rozwoju przyjaźni między narodami.

Wice-minister U Ba Tun stwierdził, że jak zdołał się zorientować w czasie kilkudniowego pobytu w Polsce, sprzęt górniczy jest tylko jednym z wielu rodzajów maszyn polskich, które importowane przez Burmę mogą przy-

czynić się do rozwoju przemysłowego tego kraju.

Mówiąc o wrażeniach odniesionych w czasie pobytu w naszym kraju, przewodniczący delegacji gospodarczej Burmy oświadczył, iż jest zaskoczony rozbudową gospodarczą Polski, m. in. budownictwem mieszkaniowym.

Nurkowie na dnie Morskiego Oka

Przed kilkoma dniami powrócił do Gdańska ekipa nurków pracowników oceanologicznego zakładu morskowego Instytutu Budownictwa Wodnego PAN, która przeprowadzała w październiku br. badania dna Morskiego Oka w Tatrach.

Gdańscy nurkowie dokonali 25 zejść podwodnych. Badania przeprowadzone w tym głębokim, górskim jeziorze, gdzie temperatura sięgała trzech stopni, pozwoliły zgromadzić pokażne ilości okazów. Pod wodą w Morskim Oku nakręcono jednocześnie specjalny film.

Ostatnia droga Eugeniusza Kroniewicza

Dziennikarstwo łódzkie poniosło bolesną stratę. Wczoraj odprowadziliśmy na cmentarz komunalny naszego kolegi i przyjaciela — red. Eugeniusza Kroniewicza.

Stojąc nad Jego grobem uświadomiliśmy sobie, że mimo wszystko Eugeniusz Kroniewicz żyje. Bo nieśmiertelna jest myśl człowieka kontynuowana przez jego następców.

W imieniu zespołu redakcyjnego nad grobem przemówił red. Orłowski, który podkreślił wielkie zasługi Zmarłego jako wychowawcy wielu dziennikarzy młodego pokolenia.

— Zналиśmy red. Kroniewicza jako człowieka, który od lat pełnił ofiarne swa zaszczyn na służbę dziennikarstwa — informatora mas i organizatora nowego życia społecznego. I takim pozostanie w naszej pamięci na zawsze — powiedział na zakończenie.

Na trumnie padają pierwsze grudy ziemi. Wśród wielu innych wieńców i kwiatów składających delegacja Komitetu Łódzkiego PZPR, Zarządu Głównego i Delegatury Łódzkiej RSW „Prasa”, „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, „Głosu Robotniczego”.

My wszyscy, którzy pracowaliśmy razem z red. Eugeniuszem Kroniewiczem, zawsze, mi mo ciężkiej choroby, pełnym radości życia, pogodny i prawdziwej życzliwości dla ludzi, żegnamy Go z serdecznym żalem.

Pamięć o Nim zachowamy w naszych sercach.

bryki samochodów o kapitale wyłącznie indyjskim mają poważne trudności ze zbyt tem wobec konkurencji angielskiej i amerykańskiej. M. in. „Hindustan Motors”, która produkuje samochody w 75 proc. z własnych części i ma zdolność produkcyjną 50.000 wozów rocznie — produkuje tylko 4—5 tysięcy wozów rocznie.

Ważną dla ludności jest produkcja rowerów, wobec szczupłej sieci kolei i braku komunikacji miejskiej. Tu przemysł indyjski konkuruje dość pomyślnie z wyrobami zagranicznymi. W roku 1941 produkowano 2.300 rowerów, w końcu 1954 r. — 372.000. Drugi plan 5-letni przewiduje na rok 1961 — 1.250.000 rowerów. Nie jest to jednak zbyt wiele jak na taką ilość ludności.

W pawilonach przemysłu drobnego, który rząd pragnie jak najszybciej rozwinąć, wystawiono piękne zabawki, wyroby ludowe, narzędzia chirurgiczne i medyczne.

Całość Targów ma piękną oprawę dekoracyjną, począwszy od dwóch strzelistych masztów przy głównym wejściu aż do wznoszącej się na drugim końcu terenów wystawowych wysokiej o lek-kiej konstrukcji wieży, na której widnieje godło Targów.

Po V konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZŁ ZMP

Sprawy młodych — w ręce młodych

Rozumnie i poważnie rozprawiali o ważnych sprawach młodego pokolenia delegaci na V Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą łódzkiej organizacji ZMP. Mówili prosto i szczerze o swych osiągnięciach, z pasją i twórczym oburzeniem o słabościach: złym stylu pracy wychowawczej, nudzie i sztampie w życiu wielu kół zetempowskich. Poruszał te sprawy referat sprawozdawczy przewodniczącego ZŁ ZMP — Jerzego Chabelskiego. Mówili o nich bez ogródek delegaci: Kolasza, Szymanek, Żukowska i inni.

— Jasiu, chodź do kina — poprosiła przysilnie Lilka.

— Nie mogę, przecież dzisiaj zebranie zetempowskie.

— Phi, zebranie... — powtórzyła nadąsana. — Z góry powiem ci, co będzie na tym twoim zebraniu. Po pierwsze mowa upolityczniająca Kaziaka, nudna jak flaki z olejem. Po drugie sprawdzanie obecności członków, a po trzecie problem. Tak, jest i problem... jak wygląda sprawa opłat członkowskich — zakrzuciła się ze śmiechem. — Eee, chodźmy lepiej do kina.

Zwyciężyło kino.

DLACZEGO UCIEKAJĄ?

Nie rozgrzeszamy młodej pary, ale i nie potępiamy. Bo, jak to się dzieje, że niektórzy członkowie ZMP stonają od swej organizacji, a uciekając od nudnych zebrani, niekiedy wędrują przed... kolegami orzekającymi?

Oto przed kolegium DRN — Widzew stanęło pięciu młodych pracowników Łódzkiego Zakładu Włókien Sztucznych. Zatrzymała ich milicja za zakłócenie spokoju publicznego. Wśród tych pięciu, czterech byli członkami ZMP. Przewodniczący ZD powiedział o nich: „To dobrzy chłopcy”.

Na pewno. Chuligaństwo nie jest koniecznym stadium dojrzewania młodego człowieka. Chuligaństwo pojawia się wtedy, gdy „opiekę” nad młodzieżą przejmują przygodni kompani. Wówczas młodzi ludzie w najlepszym wypadku wydepną Piotrkowską. Tam i z powrotem.

W praktyce ZMP bowiem utarł się zwyczaj, że jedynym środkiem wychowawczym organizacji stały się zebrania. Tak pojmowane przez aktywnych młodych członków ZMP miały charakter uroczysty, sztywny i bardzo formalny. Miały zastąpić codzienną trudną pracę wychowawczą.

(O wiele trudniejszą niż sama organizacja zebrania). Stan ten powodował małą aktywność członków, wywarzał zupełną bierność i zniechęcenie. Również ograniczanie środków oddziaływania do pogadanki politycznej bez liczenia się z aktualnymi zainteresowaniami młodzieży — stwarzało warunki, w których młodzież ZMP obojętniała, traciła kontakt z własną organizacją, a młodzież niezorganizowana prawie nigdy kontaktu z ZMP nie znajdowała.

W niektórych wypowiedziach na konferencji tkwiło pytanie:

SKĄD WZIĄĆ PRZYGOŁĘ?

jak związać, mocno, serdecznie związać ZMP-owców z ich organizacją?

Na to pytanie odpowiadali sami delegaci. Ukazali młodzieży patos naszych dni, ich romantyzm, ucieczkę młodych marzyli wspaniałość i marzenia te realizować w walce ze złem. Wskazywać młodzieży jej odpowiedzialne miejsce w naszym życiu.

A dalej: do końca obalić przegrody między aktywnym ZMP a masami członkowskimi, przegrody biurokratyzmu i dygnitarstwa, obojętności i komenderowania. Pracować z młodzieżą — to znaczy być wśród młodzieży, dzielić jej smutki i radości.

Szeregi łódzkiej organizacji ZMP

ROSNA NABYT POWOLI.

Od czerwca ub. roku przybyło 12 tys. nowych członków. Mało, zważywszy, że mieliśmy w tym okresie taką imprezę jak Festiwal. Mało, bo schematyzm i brak realnej wiedzy u aktywnych był tamą w pracy z młodzieżą. Poziom młodzieży, jej wymagania rosły. Aktywni zaś stali w miejscu, drepnęli utartymi szlakami starych metod, nie uczą się.

Mamy w Łodzi 400 świetlic. Czy nadaje im treść młodzież ZMP? Przeważnie tak, ale treść ta daleka jest jeszcze od tego, by stać się magnesem dla całej młodzieży danego zakładu pracy, bo np. w Zakładach im. Dąbrowskiego Kościuszkowskiej na 600 członków ZMP w pracy świetlicowej bierze udział aż... 75 osób!

NIE MA CZASU NA KULTURĘ?

Świetlica — to sprawa wychowania młodzieży nie tylko na odbiorców kultury, ale i jej twórców. A tymczasem delegaci na konferencje mówili otwarcie: że jest z kulturalnym poziomem poważnej części młodzieży. Ba, i aktywni nie zawsze znajdują czas na teatr, koncert czy lekturę dobrej książki.

Kultura — to całokształt wartości moralnych i duchowych stworzonych przez ludzkość w procesie jej historyczno-społecznej działalności. Powiedzmy to inaczej: Kultura — to kino i teatr, to dobra książka i radio, kultura — to filharmonia, opera i stadion sportowy. Ten telegraficzny skrót jest chyba dla wszystkich czytelników zrozumiały. Chodzi o to, aby młodzież sięgała po ciekawą, pożyteczną lekturę, chodzi o to, aby książka „Moje życie w sztuce” czy „Teatr Bogusławskiego” znalazły więcej czytelników. Chodzi o to, aby więcej było w sporcie Baś Jaskólskich, Zagórskich i Szwendrowskich, więcej ta-

kich zespołów artystycznych jak w Zakładach im. Harna — ma czy im. Sturzelczyka.

WYRZUCIĆ NUDĘ ZA DRZWI!

Zarząd Łódzki ZMP za mało zajmował się sprawami wychowania młodzieży — stwierdził to samokrytycznie przewodniczący. Aktywni zetempowscy zapomina często, że młodzież nasza — i nie w tym dziwnego — lubi się bawić, tańczyć, lubi rytm. Trudno przecież wy magać, aby tylko praca wypełniała życie młodego człowieka. ZŁ chce ten stan rzeczy zmienić. Dał temu wyraz przewodniczący Chabelski: „ZŁ opierając się na doświadczeniu z okresu czynu festiwalowego, kiedy organizował festyny przyjaźni, wieczorki, zabawy, pragnie wrócić do tej formy pracy kulturalnej, propagując szerzej zespoły artystyczne przy zakładach i szkołach”.

Wiele miejsca poświęcono na konferencji walce z chuligaństwem. Mówił o tym przewodniczący: „Kół ZMP powinno odąd zająć się poważnie chuligaństwem, otoczyć pogardą pijaka i chuligana w zakładzie i szkole”.

Apel KŁ PZPR i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w sprawie zwalczania chuligaństwa winien stać się czynnikiem mobilizującym kół ZMP do tej walki.

Co robić należy? Przede wszystkim rozpocząć — nie zwlekając — od dziś, od zaraz w kółkach ZMP właściwą pracę ideologiczno-wychowawczą, ulepszyć metody szkolenia wpro wadzając ciekawszą i atrakcyjną tematykę. Prelekcja powinna stać się przeżywcem dla młodego człowieka, a nie nudną zieleciną mentorstwem. Trzeba otworzyć drzwi do szerokiego dysku-

sji nad problemami, którymi żyje młodzież. Bez tego nie podobna, aby zaszły zmiany w psychice młodego człowieka.

WIĘCEJ RADY I POMOCY.

— Macie sporo kłopotów i trosk — powiedział młodym delegatom sekretarz KŁ PZPR Bolesław Malinowski. — Dobrze, że je odsłaniamy, trzeba tylko to robić mocniej i lepiej. A we wszystkich trudnych sprawach radźcie się partii.

Młodzież łódzka wzbudza zaufanie, ZMP-owcy mają zaufanie i autorytet wśród niezorganizowanych. Mogą oni i mają prawo oczekiwać większej pomocy ze strony dyrekcji zakładu i zakładowej organizacji partyjnej. Stosunek ten też nie powinien jednak nosić cech komenderowania, ani tzw. „ustawiania pracy ZMP po linii”. Powinien on mieć charakter i formę rady i pomocy ze strony starszych i bardziej doświadczonych towarzyszy.

A nie zawsze tak jest. Np. w Zakładach im. Stalina dyrekcja zabroniła młodzieży urządzania zabaw i wyświetlania filmów, chociaż na miejscu znajduje się projektor filmowy.

Dzielną, bohaterską jest młodzież polska, młodzież naszego miasta. Na odlogach w woj. zielonogórskim, przy tokarkach i tkackich warsztatach, nad książką i na budowie zdaje egzamin swego patriotyzmu, swej obywatelskiej dojrzałości. Od starszego pokolenia młodzieży ta ma prawo oczekiwać pomocy.

Jeśli tak się stanie — młodzież na pewno potrafi z powodzeniem ująć swoje sprawy w swoje własne ręce.

LUDMILA GUTKOWSKA.

Wystawa dorobku dziesięciolecia

Poznajemy osiągnięcia Politechniki Łódzkiej



Cóż wiemy o naszej politechnice? Naprawdę bardzo niewiele. Do takiego wniosku doszliśmy oglądając wystawę zorganizowaną przez Politechnikę Łódzką z okazji 10-lecia tej uczelni.

Ekspozycja wypełniała trzy niezbyt duże sale w gmachu chemii. Są to oczywiście ekspozycje wyselekcjonowane — najlepsze i tylko takie, które mogły się zmieścić w salach bez szkody dla nich. Niemożliwe było ustawienie tutaj np. generatora udarowego zbudowanego w zakładzie wysokich napięć Wydziału Elektrycznego, chociaż bezspornie stanowi on wielkie osiągnięcie politechniki. Ale jak zmieścić w sali o stosunkowo nawet wyso kim pułapie, aparaturę sięgającą wysokości dwóch pięter? Dlatego też generator „zmieszczono” na tablicy rysunkowej.

Plansze, fotografie, książki naukowe i czasopisma redagowane i wydawane przez współ pracowników uczelni, najlepsze prace magisterskie, różne aparaty i przyrządy — owoc wieloletnich niekiedy wysiłków — wszystko to jest przetrzymane ekspozowane. Mimo to

nie sposób wszystkiego opisać, a tym bardziej opisać.

Zatrzymajmy się więc na chwilę obok tych przedmiotów, które świadczą o szerokoim powiązaniu pracy na tej uczelni z wymogami życia

Coraz więcej osób korzysta z krajowego obuwia na gumie mikroporowatej, jest to bowiem obuwie praktyczne i tanie. Owa kratkowana mikroporowata guma, zanim rozpocznie jej produkcję w skali przemysłowej, musiała się począć w umyśle uczoności i w jego laboratorium. A stało się to na Politechnice Łódzkiej, na jej Wydziale Chemicznym, co plastycznie uwiadacza plansza.

Tu również opracowano gumowe uszczelki do kręgów betonowych, z których składa się rurociąg Pilica — Łódź. Trudno byłoby bez pomocy naszej politechniki kontynuować prace przy budowie tego, tak potrzebnego Łodzi rurociągu.

Na te same plany budowlane podziw zwiędających cięt ka tzw. szkła organicznego, już produkowanego fabrycznie, a powstałego również w pracowni Wydziału Chemicznego. Jest ono niekukające i z tego względu bardzo przydatne np. na szyby samochodowe.

A oto całkiem niespodziewane w tym miejscu (Wydział Chemii Spożywczej) ekspozycje, które można by zaraz... skonsu mować — herbatniki i odżywczy — podobno o wspaniałym smaku — „blok turystyczny”. Te specjalnie produkowane są wprawdzie w Toruniu, ale ich receptura powstała w łódzkiej uczelni. Tu również opracowano recepturę piwa bezalkoholowego dla sportowców (poniżej 1 proc. alkoholu).

Ekspozycją na Wydziale Mechanicznym przyciąga wzrok niedużych rozmiarów silnik — jak się okazuje — rowerowy. Rower zaopatrzony w taki silnik zasilany 1,5 l paliwa na 100 km może osiągnąć szybkość 35 km na godzinę. Będą mieli używanie rowerów ci, gdy zaopatrzą się w takie silniczki! Jest on dziełem prof. Jana Wernera z zakładu silników spalinowych.

Można by tak bez końca — wydawa się — krążyć po salach wystawowych i wyłapywać wzrokiem ciekawe rzeczy. A przecież największe bogactwo politechniki, jej dorobek naukowy, zawarty jest nie w owoch przedmiotach, lecz w książkach, czasopiśmie, owoch licznych pracach naukowych oprawnych niekiedy w płótno, rzadziej w papier. To prace starszych naukowców i byłych studentów, dziś licznej rzeszy pracowników przemysłu, czy też samodzielnych, choć młodych pracowników naukowych.

Na któreś z plansz zaopatrzonych w zdjęcia, mignęły nam w przełocie wschodnie rysy koreańskiego czy chińskiego studenta zajętego pracą w laboratorium. I to też jest częścią składową dorobku 10-lecia PL. Braterska pomoc, której w kształceniu kadr fachowych dla przemysłu udziela nasza politechnika młodzieży tych dwóch zaprzyjaźnionych krajów Azji.

Wystawa pomyślana jako zamknięta, jest dziełem wszystkich wydziałów Politechniki Łódzkiej. Projektował ją inż. Bojkow, opracował artysta-grafik Bilas. Szkoda, że nie uznano za możliwe udostępnienie jej społeczeństwu, które stanowczo za mało wie o pracy i dorobku politechniki, co w ramach obchodu 10-lecia można było choć w części powetować.

J. Siłb.

Z listów do redakcji

Gdzie w Łodzi uczyć się języków obcych

— Gdzie w Łodzi uczyć się języków obcych? — z takim pytaniem zwrócił się do nas czytelnik, ob. H. Lew (ul. Lipowa 48).

Nie jest to jedyny list, który wpłynął w tej sprawie do naszej redakcji, a to świadczy, że problem jest naprawdę palący. Wielu młodych i nie tylko młodych ludzi w naszym mieście odczuwa brak znajomości obcych języków. Języki potrzebne są m. in. do studiowania literatury fachowej, do pogłębienia wiadomości, do czytania prasy zagranicznej.

Ostatnio wzmożło się ruch turystyczny, wzmożły kontakt z zagranicą. Władanie wyłącznie językiem ojczystym nie wystarczy. Porozumiewanie się „na migi”, jak to miało miejsce np. na warszawskim Festiwalu, nie jest wygodne i nie przynosi chwały, a przecież przyjeżdża do nas coraz więcej gości zagranicznych. Dlatego też obce języki powinni znać m. in. pracownicy hoteli, mi liji, pracownicy biur turystycznych, kelnerzy i inni.

W Łodzi, jak twierdził nasz czytelnik H. Lew, rzeczywiście nikt dotąd nie zajmował się organizowaniem kursów języków obcych.

Badałmy dokładnie tę sprawę. Wydział Oświaty nie miał nam nic bliższego na ten temat powiedzieć, informując tylko, że prawdopodobnie naukę języków prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zakład ten prowadzi kursy do 30.6 br. Cieszyli się one dużą frekwencją. W planach na rok 1955-56 Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w Warszawie uzależnił organizowanie kursów od zgody Ministerstwa Oświaty, dokąd zwrócono się w marcu br. W lipcu Ministerstwo Oświaty przysłało odpowiedź odmowną bez podania

motywów. Na prośbę naszej redakcji skierowaną w dniu 16.9 br. do Ministerstwa Oświaty o powiadomienie, jakie instytucje powołane są do organizowania kursów języków obcych, do dziś, choć minęło już 6 tygodni, odpowiedzi brak.

W międzyczasie sprawa ta ruszyła z miejsca w Warszawie, gdzie z inicjatywy prasy do organizowania kursów przystąpiły spółdzielnie usług kulturalnych i rozrywkowych oraz pomocy biurowej. Nauka języków z miejsca wzbudziła ogromne zainteresowanie. Kandydatów na język angielski, francuski, hiszpański, niemiecki a nawet włoski nie brak. Prasa warszawska wystąpiła również z apelem pod adresem wydawnictw o nowe wydania słowników języków obcych, których obecnie nigdzie prawie nie można dostać oraz o opracowanie samouczków.

„Życie Warszawy” opublikowało w dniu 27 ub.m. wypowiedź dyrektora Józefa Barbaga z Ministerstwa Oświaty. Przrzeka on, że Ministerstwo otoczy opieką fachową kursy nauki języków obcych, organizowane przez związki zawodowe, zakłady pracy i instytucje.

Przed Ministerstwem stoi również zadanie opracowania ogólnych zasad pracy kursów, kontrola nad doбором kadr wykładowców i przygotowanie wartościowych pomocy naukowych. Zdaniem Ministerstwa lektor winien pobierać niezależnie od liczby uczniów około 25 zł za godzinę. Świadczenia z tytułu pobieranej nauki pokrywają sami uczestnicy. Na razie na dotacje państwo we liczby nie można. Planuje się, że Wydział Oświaty zatwierdzać będzie nauczy-

cieli i wykładowców, co wykłucz dostanie się na te stanowiska dyktantów. Odpowiednich przepisów w tych sprawach należy spodziewać się przy końcu br.

Spółcezeństwo Łódzi chce również uczyć się języków obcych. Z opanowaniem języka rosyjskiego nie ma u nas kłopotu. Można się go uczyć na licznych kursach urządzanych w zakładach pracy, klubach i świetlicach. Potrzebne są jednak także kursy innych języków.

Ostatnio opublikowaliśmy wiadomość, która jest pierwszą jaskółką tego, że i w Łodzi nauka języków rusza z martwego punktu. Zajął się tą sprawą Wojewódzki Dom Kultury, organizując pierwszy kurs języków: niemieckiego, francuskiego i angielskiego.

Ta cenna inicjatywa WDK w pełni zasługuje na uznanie, jednakże nie rozwiązuje jeszcze sprawy. WDK rozporządzając szczerpym pomieszczeniem, może na trzy planowane kursy przyjąć za ledwie 60-80 osób. Ilość ta została już prawie skompletowana w pierwszym dniu zapisów. A przecież sam ośrodek w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła rozporządza wykazami około 100 słuchaczy, którzy pragnęliby kontynuować względnie zapoczątkować naukę tych języków.

Ponadto pozostają jeszcze inne języki jak hiszpański, włoski. Czekamy więc na organizację liczniejszych kursów, wierząc, że Wydział Oświaty wykaże tu daleko idącą pomoc zarówno WDK jak i innym instytucjom, które podejmą się organizowania nauki języków.

(Kas)

Gaz świetlny z obornika

WARSZAWA. Gaz świetlny

w gospodarstwie wiejskim to nieoceniona wygoda przede wszystkim dla kobiet. Doprowadzenie gazu na wieś z ośrodków przemysłowych wymagałoby olbrzymich kosztów. Są jednak inne możliwości rozwiązania tego, zagadnienia. Pracuje nad nim obecnie zakład chemii rolniczej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Prowadzi się tu badania nad sposobem otrzymywania tzw. agrogazu lub biogazu. Gaz ten można uzyskać z obornika, którego w żadnym gospodarstwie nie brak. Z obornika od jednej krowy, przechowywanego w specjalnym silosie, można otrzymać 2 metry sześć. gazu dziennie o tej samej mniej więcej wartości opałowej co gaz świetlny otrzymywany w drodze chemicznej przeróbki węgla. Dla porównania należy dodać, że jedna rodzina w mieście zużywa do gotowania przeciętnie ok. 1 metra sześć. gazu dziennie. Agrogaz uzyskuje się bez żadnej szkody dla obornika; na odwrót obornik przechowywany w silosie, gdzie wytwarza się gaz, zyskuje jeszcze na wartości.

Ten sposób otrzymywania gazu stosowany już jest szeroko w gospodarstwach rolnych w NRD, NRF, we Francji i innych krajach.

Czego dowiedzieliśmy się na Widzewie

Najpierw wydawało nam się tak: oto wreszcie wzór konferencji partyjno-ekonomicznej. Jak mówiły dane referatu — w krótkim stosunkowo okresie przygotowani do konferencji odbyły się w Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych 124 zebrania wydziałów, na których omówiono najważniejsze problemy. W tym samym okresie zgłoszono ze strony załogi 373 wnioski. A i sam referat — zwarty i konkretny. I rzeczywiście — dawno nie widzieliśmy takiego zainteresowania załogi tym, co mówi dyrektor.

PIERWSZY OBRAZ

Na tym tle powstał wśród obecnych na konferencji taki obraz: za 9 miesięcy br. ponadplanowa obniżka kosztów własnych wyniosła 1 mln. 906 tys. zł. Wykonano plan produkcji ilościowo. Jeśli chodzi o jakość — zabrakło jedynie zwycięstwa na najtrudniejszym odcinku — nie wykonano planu jakości tzw. teksty.

A jeśli jeszcze dodamy, że za 9 miesięcy br. zakład dał państwu ponad 8 milionów ponadplanowych zysków, jeśli wspomniemy jeszcze, że uzyskano w zakładach poważy sukces w zwiększeniu zużycia krajowej celulozy, co

zmniejsza automatycznie zużycie celulozy sprowadzanej za dewizy, gdy dodamy, że załoga stara się dotrzymać słowa i roczny plan produkcji pragnie wykonać na 16 dni przed terminem — można było zaryzykować następującą ocenę:

że Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych pracują coraz lepiej, i że nie tak daleki jest już dzień, gdy ustana wreszcie narzekania włóknarzy z bałweiny. Wtedy i jedwabiu, od lat rzucających gromy na widzewskie sztuczne włókno za to, że psuje im robotę, obniża jakość i wydajność przędzy i tkanin.

NASUWAJĄ SIĘ... ALE

Ale przecież w czasie dyskusji musieliśmy nieco zmienić swe zdanie. Oto doszliśmy do wniosku, że nie jest tak dobrze, jakby się wydawało.

Przed wszystkim okazało się, że w zakładzie słabe jest jeszcze zrozumienie dla sprawy jakości włókna sztucznego, że tego problemu widocznie nie uważa się jeszcze na Widzewie za problem człowieka. A czy możemy sobie wyobrazić dalszy postęp w stosowaniu krajowych włókien sztucznych w całym przemyśle włókienniczym bez dalsze

go podnoszenia jakości włókien sztucznych? Ten brak zrozumienia płynął z samej dyskusji. Posłuchajmy jej:

Aleksy mówił o tym, że dyrektor wyrzucił krzywdę pracownikom laboratorium, gdyż w referacie nie wspominał o osiągnięciach tego wydziału.

Wyskwa mówił o sukcesach transportowców, którzy już wkrótce pragną zlikwidować „osiowe” i opłaty za nie.

Krzysztof, trzeci, znowu chyba przez całą godzinę dowodził, że oszczędzać trzeba i na papierze w administracji, i na drukach, że potrzebny jest lepszy dozór nad odpadkami, że wlecze się sprawa przydziału ogródków działkowych...

O CO CHODZI?

Długo czekaliśmy na głosy w dyskusji, które by stwierdzały jedną zasadniczą rzecz: o co bije się załoga, o czego dąży kierownictwo ŁZWi Szt?

Słuszne są ogródky, słuszny jest dozór „osiowy”, ale przecież to są sprawy normalnego toku pracy kierownictwa i rady zakładowej, przecież tak „pryncypialne” zajęcia się tymi sprawami na konferencji partyjno-ekonomicznej zamazuje w dużym stopniu główny sens takiej narady. Jest nim przecież mobilizacja załogi do zadań najważniejszych, czolowych.

TRZEŚWY GŁOS

Dlatego dobrze się stało, że wśród usypiających słów „o wszystkim i o niczym” znalazł się głos trzeźwości. Był nim głos sekretarza organizacji partyjnej, Grzelaka, który wezwał obecnych do żywszego zajęcia się właściwą problematyką konferencji, skrytykował szkodliwą śpiączkę wielu uczestników.

Tak, można powiedzieć, że główne sprawy zostały nieknie. Są nimi:

— jak skutecznie pracować nad osiągnięciem wyższej jakości włókna (zwłaszcza teksty).

— jak obniżyć koszty zużycia surowców i materiałów, które w dalszym ciągu stanowią poważne źródło oszczędności,

— jak podnieść poczucie odpowiedzialności za gospodarkę zakładu, czyli jak zwalczyć kradzieże w fabryce...

ŁÓDZKIE PRZADKI O WIDZEWSKIM WŁÓKNIE

Na tle dyskusji stało się jasne, że oprócz tego poważnego przypuszczenia, że kierownictwo zbyt mało jest jeszcze powiązane z załogą. To wrażenie odnieśliśmy po długiej

wypowiedzi Woźniakowej z działu kontroli technicznej. Zaatakowała ona bezzadność dykcji, jeśli chodzi o jakość teksty, wypomniała wszystkim, że w fabryce jest za mało zainteresowania dla głosów przadek z łódzkich fabryk, przerabiających widzewskie włókno. Ostro skrytykowała związki zawodowe, że nie zareagowały na fakt obniżenia się zarobków na niektórych oddziałach fabryki...

Ten głos wydawał się nam charakterystyczny. Po wielu bowiem wypowiedziach, dotyczących spraw drobnych i marginesowych, takie frontalne i ostre zajęcie się przez Woźniakową sprawami zasadniczymi czyniło osobliwe wrażenie. „Po co się wyręcza? Zresztą — niech sobie mówi, co chce. Wygada się, to i przestanie. Tyle razy już mówiła o tym i co z tego?”

Wydawało nam się, że te uwagi rodziły się w myślach wielu uczestników konferencji. Dlaczego? Bo zbyt długo na tle nieistotnych spraw, poruszanych w czasie dyskusji, utrzymywała się przekonanie, że... nowa konferencja nic nowego nie przyniesie. Dlatego mówiono tylko o ogródkach i „osiowym”, dlatego mówiono o dozorze odpadków na podwórzu fabrycznym, o pominięciu laboratorium w referacie... I dlatego pewnie nie poruszono najważniejszych problemów.

F. B.

Zobowiązania LPZ-owców z okazji Rewolucji Październikowej i II Krajowego Zjazdu

LPZ-owcy zakładu M-3 rzucili wezwanie usprawnienia pracy kół LPZ dla uczczenia XXXVIII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i II Krajowego Zjazdu LPZ. Nawiązali oni kontakt z radzieckimi kolegami DSSAAF (odpowiednik naszego LPZ) przy Zakładach „Elektrosila” w Leningradzie. Korzystając z doświadczeń leningradzkiej organizacji, LPZ-owcy łódzcy postanowili szerzej rozwinąć pracę koła, zorganizować sekcję motorową, strzelecką, narciarską oraz kursy szkoleniowe.

W odpowiedzi na wezwanie LPZ-owców z Zakładów M-3, zarząd zakładowy LPZ i dyrekcja ZEP im. J. Stalina, sprawujące szefostwo nad aeroklubem w Aleksandrowie, postanowili do dnia 15.11. br. zwiększyć ilość członków, zebrać składki członkowskie na poczet IV kwartału, zorganizować dwa kursy obrony przeciwlotniczej i przeciwczerwonej oraz dwa kursy strzelectwa masowego.

Już podejmują wygrane



Zainteresowanie ogromne. Po każdym rozmiarze tablicy, na których wylosowano tabele losowanych premii Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski dosłownie oblepione są ludźmi (zdjęcie nr 1). Trzeba przecież sprawdzić czy się czegoś nie wygrało.



Maria Zajac sprawdza również. Nie wierzy własnym oczom. Porównuje jeszcze raz numery. Zgadza się. Wygrała! Ustawia się wraz z innymi szczęściwcami w kolejce do okienka, gdzie zakłada się formalności przed wypłatą (zdjęcie nr 2). Stanisław Szablowski i Irena Litke sprawnie to robią. Kolejka przesuwa się szybko. Za chwilę wypłać premii w kasie nr 8 pieniądze. Kasjer Z. Rychlewski wypłaca 1.850 zł za obligację na sumę 1.000 zł. Nie trzeba chyba przekonywać nikogo, że ob. Zajac jest uradowana, o czym świadczy jej uśmiech na zdjęciu nr 3.



PKO rozpoczęło od poniedziałku bież. tygodnia wypłaty premii wylosowanych w ostatnim ciągnięciu. Kilkadziesiąt osób podjęło już pieniądze. Wiele było wypłać premii większych np. za obligacje 10-letnie wypłacano po 500 zł. Co dzień napływ posiadaczy

wylosowanych obligacji zwiększa się. W związku z tym, jak informuje dyrektor PKO, uru

chomi się dalsze cztery okienka, aby obsłużyć wszystkich klientów sprawnie i szybko. (k)

KOR. GRUSZKA: Normalna dostawa prasy w każdą niedzielę do kiosków rozpoczyna się o godzinie 6.20-6.30. Dyrekcja „Ruchu” zapewnia, że dołoty gazet i tygodników nie mały więcej miejsca. (2151)

J. WRÓBEL-WRÓBŁOWA: Różnica w cenie piernu pochodzi stąd, że w krajach, gdzie pieprz rośnie, artykuł ten jest — rzecz jasna, tańszy aniżeli tam, dokąd go się eksportuje. (2492)

LOKATORZY POS. PRZY UL. ALEKSANDROWSKIEJ 143: Orzeczeniem Stacji San-Epid. woda w Waszej posesji nadaje się do picia po przegotowaniu. Wydano zarządzenie wyremontowania studni. Jednocześnie dyrekcja MZBM Łódź Bałuty wyjaśnia, że ewent. pogiębienie studni nie zmieni jakości wody. (2444)

STEFAN JAWORSKI: Słub kościelny, który zawarł Obywatel przed dwudziestu laty — jest ważny i aby zawrzeć nowy związek małżeński, powinien Obywatel uprzednio wnieść sprawę do sądu o rozwód. Bez dopełnienia tych warunków i bez otrzymania rozrodu — nie może Obywatel ponownie wstąpić w związek małżeński, gdyż groził mu będzie kara za popełnienie bigamii. (2444)

Nowe podręczniki historii dla uczniów techników

Ukazały się ostatnio w sprzedaży nakładem Państwowego Wydawnictwa Szkolnictwa Zawodowego nowe podręczniki do nauki historii dla I i II klas techników.

Nowe podręczniki — to zbiorowa praca zespołu naukowców — głównie z Uniwersytetu Łódzkiego. Przy redagowaniu książek czynny udział wzięła grupa nauczycieli szkół średnich i zawodowych.

Jak oceniają pedagogzy zatrudnieni w szkolnictwie zawodowym, materiał naukowy, który zawierają nowe podręczniki do historii, opracowany jest w sposób bardziej przystępny dla młodzieży, niż w dotychczas obowiązujących książkach.

Na ukończeniu są również prace nad nowymi podręcznikami do historii dla III klas techników.

20 lat przy linotypie

Lista odznaczeń Edwarda Bartoszewicza jest bardzo długa. Nic dziwnego, każdy rok przynosił mu wyróżnienia. Srebrna Odznaka Przewodnika Pracy w 1951 r., a w następnym — złota. Potem złoty Krzyż Zasługi, Medal 10-lecia i 10-krotne zdobycie tytułu prawnika pracy we współzawodnictwie ogólnopolskim.

Przyznać trzeba, że przewodnictwo nieprzypadkowe i nagrody dobrze zasłużone. Zwłaszcza, że jest on i aktywista pracy społecznej — członkiem Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Kultury i CRZZ.

Edward Bartoszewicz jest linotypistą w Łódzkiej Drukarni Dzielowej od 1951 r., a przy linotypie pracuje od 1935 r. W tym roku obchodzi więc 20-lecie swej pracy. Pracy, którą dobrze służy swej ludowej ojczyźnie.

— Muszę powiedzieć — mówi nasz rozmówca — że państwo pamięta o mnie stale. Jestem nagradzany nie tylko wysokimi odznaczeniami państwa wymi. W ubiegłym roku otrzymałem mieszkanie w nowoczesnych blokach. Przedtem mieszkaliśmy w ciężkich warunkach, a jest nas czworo. Starsza córka jest studentką V roku medycyny, a młodsza — uczennicą IV kl. szkoły podstawowej. Mają teraz dobre warunki do nauki.

Poza tym, w 1953 r. wyjechałem na trzytygodniowe

wczasy do NRD. Byłem w stolicy Niemiec, zwiedziłem Turynię. Obejrzałem wiele zabytków historycznych jak grobowce Goethego i Schillera, domy, w których mieszkali Franciszek Liszt i Jan Sebastian Bach. Byliśmy też w zakładach Zeissa w Jenie. A w Oberhofie widziałem wspaniałą skocznię narciarską.

Okazuje się, że Edward Bartoszewicz jest zapalonym miłośnikiem sportu, szczególnie piłki nożnej. Kiedyś sam był członkiem drużyny, dziś uczęszcza gorliwie na mecze. Dyskusja zeszła na tory sportowe, a ja się na sporcie wcale nie znam. Trzeba kończyć... (tw)

Pierwszy tom Historii Polski

Dużym wydarzeniem w świecie naszej nauki, jest zakończenie prowadzonych od trzech lat przez grupę wybitnych polskich historyków, prac nad I tomem „Historii Polski”. Jest to pierwszy etap zakrojonych na szeroką skalę prac nad dokonaniem pełnej syntezy dziejów Polski, nad obliczonym na ok. 4 tys. stron druku wydawnictwem „Historia Polski”. Ukończenie zamierzonego dzieła przewidziane jest w ciągu najbliższego pięciolecia.

Łódzkie sylwetki teatralne



ZYGMUNT JABŁOŃSKI jako Maclean w sztuce „Zatrzącać pociąg” Mac Colla.

(Państw. Teatr Powszechny)



Nie tak szybko!

Od kilku dni na ulicy Krakusa woda dowożona jest z sieci miejskiej. Cieszyłbyśmy się z tego bardzo, niestety bezskowad, zaopatrujący nas w wodę, przyjeżdża zaledwie na parę minut i zanim zdolamy napełnić wiadra, odjeżdża z odkręconymi kurkami. Woda leje się po całej ulicy, a my pozostajemy rozczarowani i niechętni. Prosimy bardzo, aby postój był przedłużony co najmniej do 30 minut, tak aby wszyscy mogli zaopatrzyć się w wodę.

Czytelnicy

Postoje bezkoczowów winny bezwzględnie być uregulowane tak, aby okoliczna ludność mogła zaopatrzyć

się w wodę. Marnowa nie jej przez niezamykanie kurków beczkowsu w okresie wciąż jeszcze istniejących trudności z wodą jest godne potępienia. (2479)

Przykład do naśladowania

IX i X grupa I brygady studentów Wydz. Chemii Spożywczej PL została skierowana na wykopaliska buraków cukrowych do zespołu PGR Boże, gosp. rolne Bałono.

Zostaliśmy tu bardzo serdecznie przyjęci, zapewniono nam nie tylko dobre kwatery i wyżywienie, ale też rozrywyk kulturalne.

Do dnia dzisiejszego współzawodnicząc ze sobą wyrabiają śred-

Ku uwadze Zakł. piekarskich

Każdy z nas lubi świeże pieczywo i cieszymy się, że jest ono do starczane do sklepów dość wcześnie rano, abyśmy mogli się w nie zaopatrzyć przed pójściem do pracy.

Nasuwa mi się tu jednak jedna uwaga: otóż kosze z pieczywem stoją około godziny przed nieotwartymi jeszcze sklepami, a w tym czasie brud uliczny osadza się na świeżych bułeczkach i pachnącym chlebie.

Dyrekcja Zakładów Piekarskich mogłaby zastosować jakieś nakrycia, chroniące pieczywo przed kurzem i deszczem. Nie możemy przecież myć ani dezynfekować chleba przed spożyciem!

A. Kobielska (2484-H)

Brr! Zimno!

Zbliża się zima, a ja nie mam jeszcze w domu żadnego pieca. Chciałem kupić żelazną kuchenkę, lecz nie mogę jej nigdzie dostać, choć w ciągu paru miesięcy obszedłem niezliczoną ilość sklepów z wyrobami żelaznymi. Odpowiedź jest wszędzie ta sama: „Nie ma i nie wie my kiedy będą”.

Szamałowe piecyki są znacznie droższe od żelaznych — a ja chciałbym sobie kupić właśnie taką żelazną kuchenkę.

Z. S. (2481-H)

nie 250 proc. normy. Na wyróżnienie zasługuje kol. Tadeusz Chęć z IX i kol. Witold Pereta z X zespołu.

Serdecznie pozdrawiamy robotniczą Łódź i Kolegów z Politechniki. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku wielu z nich pójdzie w nasze ślady.

Grupowi Jerzy Bonalski St. Piłka (2491 R)

Końcowy akord
bogatego sezonu

SPORT SPORT SPORT

Alarmujące wieści z boisk

Kwiat polskiej lekkoatletyki zaprezentuje się w Sofii na wielkim międzynarodowym meeningu

Wszystkie drogi wiodą do... Nie, tym razem musimy dokonać małej zmiany starego i popularnego powiedzenia. Do Rzymu drogi sportowców poprowadzą dopiero za lat pięć. Na razie wszystkie myśli przyszłych olimpijczyków i tych, którzy mają nadzieję nimi zostać, ogniskują się w jednym punkcie — mieście dalekiej Australii — Melbourne. I obojętne, skąd by nie wyruszyć, gdzie by nie zacząć swojej podróży, droga mistrzów — wielkich sportowców — rok zakończy się za oceanem, na Olimpijskim Stadionie.

Dzisiaj rozpoczynają się w Sofii międzynarodowe mistrzostwa Bu-

garii. Będzie to dla naszych lekkoatletów ostatni etap tegorocznych przygotowań do Olimpiady. Gospodarze, mówimy to z pewną nutką zazdrości, urządzili się bardzo dobrze, w porę zapewniając sobie start wielu doskonałych lekkoatletów. Przyjadą więc do Sofii Węgrzy, których ekipa jest... Popatrzmy zresztą sami: IHAROS, ROZSAVOELGYI, TABORI — trzech mistrzów średnich dystansów, KOVACS, SZABO, BERTA — świetni długodystansowcy, mistrz Europy na 3 km z przeszkodami — ROZSNYOL, KRASZNAI — oszczep i SZECSENYI — dysk. Startują dalej Rumuni, Czechosłowacy, no i nasze asy.

Do Sofii wyjechało 16 lekkoatletów polskich: Majka, Krzesińska, Figwer, St. Lewandowski, Grabowski, Adamczyk, Sidło, Rut, Janiszewski, Walczak, Makomski, Krzyszkowiak, Niklas, Bugaia, Kreft i Iwański.

W wielu konkurencjach nasi zawodnicy tworzą parę — także, jak byśmy w tej chwili wystawili do reprezentacji. Tak wygląda sytuacja w oszczepie kobiecym i męskim, skoku w dal, o tyczce i w młocie. Co do liczebności ekipy nie mamy zastrzeżeń — inne państwa wystawiają też tylko kilku albo kilkunastu zawodników.

Obsada niektórych konkurencji wymaga jednak pewnego zastanowienia. Np. MAJKA jest bez wątpienia naszą najrozsądniejszą i przy tym plegwszorzadną oszczepniczką, ale zwiędzia już tyle krajów, że pojawienie się młodej i też bardzo dobrej WOJTASZKOWY w Sofii nie stanowiłoby wielkiego ryzyka. Nie można też pokwitować milczeniem absencji mistrza Polski w wyskokach płotkach — KOTLIŃSKIEGO, który zapowiada się jako płotkarz wielkiego formatu, oraz nieobecności GRALEWSKIEGO. Dla nas, łodzian, brak Gralewskiego w ekipie „na Sofię” wydaje się po prostu nieporozumieniem. Pamiętajmy, jak ten młody 800-metrowiec „rozkręcał” piekielnym finiszem na łódzkim stadionie samego rekordzistę Polski — KREFTA. Wydało się także, że po ostatnich wynikach miejsce w ekipie należy się choćby jednemu trójścokowcowi. No i PIATKOWSKIEMU przydałby się start sokijski. Jeśli łodzianin ma być naszą nadzieją w dysku, musimy mu udostępnić dużo startów i to w silnej konkurencji.

Skończyły się już wyjazdy po naukę. Do Sofii jedziemy po sukcesy. Liczymy na nasze „koronne” konkurencje, a więc żeński i męski oszczep, skok w dal (również Krzesińska) i o tyczce oraz młociarzy. Niezły czas może uzyskać również w biegu na 1 500 m LEWANDOWSKI, jeśli potrafi mądrze pobiec z Węgrami.

J. SZEL.



ADAMCZYK



SIDŁO



KRZESIŃSKA



KREFT

radio

PIĄTEK, 4 LISTOPADA

12.15 Muz. rozrywkowa. 12.40 Audycja szkolna dla klas I i II. 13.00 Suita taneczna. 13.10 Słynne orkiestry rozrywkowe i piosenkarze. 14.10 Audycja literacka. 14.30 Koncert uczniów Państwowego Liceum Muzycznego. 15.00 Filmowe melodie radzieckie. 15.25 Koncert solistów. 16.00 Muzyka dla wszystkich. 17.00. Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (L) Muzyka operowa. 18.00 (L) Śladem naszych interwencji. 18.20 Tańce w opr. kompozytorów polskich. 18.40 Koncert krakowskiego chóru P.R. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Reportaż literacki. 19.40 „Kompozytor tygodnia”. 20.25 Audycja aktualna. 20.40 „Z melodii i piosenek przez świat”. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 „Tydzień muzyki radzieckiej” — koncert. 22.20 Felieton. 22.30 C. d. koncertu. 23.00 Muzyka taneczna.



KRZYSZKOWIAK

Te sprawy wykraczają daleko poza ramy przewinień sportowych

Pomimo, iż łódzkie władze piłkarskie, dążąc do utrzymania atmosfery sportowej na boisku, wypowiedziały zdecydowaną walkę chuligaństwu i od pewnego czasu nie cofają się przed nakładaniem na winnych surowych kar, w dalszym ciągu zdarzają się jeszcze poważne wykroczenia. W dalszym ciągu stymy w obliczu smutnego faktu, że w niektórych kolach sportowych sprawa wychowania zawodników jest niemal kompletnie zaniedbana.

Oto mamy ostatnio do zanotowania bezprzykładny wybuch chuliganu na zawodach mistrzostw między KS im. Stalina a Unią. Jeden z członków przewidywanego sekcji piłki nożnej LKKF stał się ofiarą napaści na boisku ze strony rozwydrzonego zawodnika.

Gdy sędzia zawodów Damański zmuszony był wykluczyć z gry kapitana drużyny B-klasowej KS im. Stalina, Henryka Jurezaka, zam. przy ul. Świerczewskiego 54, za roznosiące kopnięcie przeciwnika w chwili, gdy ten był bez piłki, winowajca, schodząc z boiska wzdłuż linii autowej społkał owego działacza i w odpowiedzi na zwróconą w grzeczny sposób uwagę, wymierzył pięścią cios zwalając go z nog.

Wypadek ten i okoliczności, jakie mu towarzyszyły nie wymagają komentarzy — władze piłkarskie postanowiły raz na zawsze wyeliminować chuliganów z życia sportowego wymierzając mu dożywną dyskwalifikację.

Ale nie jest to jedyna kara, jaka społka chuligan Henryka Jurezaka. Prezydium sekcji piłki nożnej LKKF działające w imieniu poszkodowanego postanowiło skierować sprawę do prokuratora z wnioskiem o pociągnięcie Jurezaka do odpowiedzialności sądowej.

Zły przykład dany przez kapitana drużyny podział na innych zawodników, bo oto na tych samych zawodach (a był to przedmecz) lewoskrzydłowy zespołu KS im. Stalina, Wiesław Kaczmarek dopuścił się również roznosiącego faulu, za co społkała go roczna dyskwalifikacja.

Dalsze wypadki, jakie zaszły w tym dniu na boisku, świadczyły w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości, że w sekcji piłki nożnej KS im. Stalina zle się dzieje, że czas najwyższy, żeby RO ZS Włókniarz wejrzał w panujące tam stosunki i uderzyła atmosferę. Zakończył się przedmecz, ale nie zakończyły się chuligańskie popisy zawodników KS im. Stalina. Młodszych kolegów złuzowali starsi z zespołu A-klasowego. Widocznie kopanie przeciwnika należy do stałego repertuaru wykroczeń, bo za podobne przewinieństwa Hieronim Czesny „wyleciał” z boiska, a szybko podobny los społkał Lecha Frecho za obrazę sędziego.

Chuligan Czesny podobnie jak Trampisz dopiero co odbył karę, a już „zarobił” dwa lata dyskwalifikacji (nie sześć miesięcy jak jego pierwowzór). Frecho otrzymał 8-miesięczną dyskwalifikację z wyłączeniem okresu zimowego.

Do pokłosa minionej niedzieli dochodzą jeszcze kary rocznej dyskwalifikacji wymierzone niejednokrotnie już upominanemu i notowanemu w kartotekach przewinień Janowi Kalenbasiakowi (Budowlani) i Józefowi Repakowskiemu (Wifam) oraz jego koleźce Wiesławowi Dwornikowi oraz kilku młodszych kar za drobniejsze wykroczenia. Wskazuje to, iż w innych kolach sportowych praca nad wychowaniem młodzieży również nie jest w sposób właściwy postawiona. A bez akcji wychowawczej w poszczególnych kolach sportowych, bez pracy prowadzonej od podstaw niesposób oczekiwać od zawodników właściwej postawy na boisku.

Jaskrawe zaniedbania jakie w tej dziedzinie obserwujemy wśród piłkarzy KS im. Stalina nie wyrażają się, niestety tylko w wyznaczeniach podczas samej gry, gdyż źródło ich wysocze nie sportowego zachowania się i kar rygodnych występów ma swój początek przede wszystkim w nadużyciu alkoholu. Stwierdzone bowiem zostało przed me-

czem, iż niektórzy zawodnicy byli podchmieleni, i że podczas przerwy w szatni jeszcze pociągali z butelki.

Niewątpliwie łódzkie władze piłkarskie nie ograniczą się jedynie do wymierzania kar, w stosowaniu których widzą jeden ze sposobów walki z tym co już narosło i głębiej zapuściło korzenie zła — z chuligaństwem. Jesteśmy przekonani, że to palące zagadnienie potraktują szerzej na płaszczyźnie apelu Komitetu Łódzkiego PZPR i Prez. RN m. Łodzi do mieszkańców naszego miasta w sprawie zwalczania chuligaństwa.

Pierwsze zwycięstwo hokeistów polskich w CSR

Przebywający w CSR polscy hokeiści rozegrali w środę, 2 bm., pierwszą spotkanię w Bratysławie z miejscowym zespołem Litawom Slovan. Polacy, występując jako reprezentacja Warszawy odnieśli zwycięstwo 5:1 (2:1, 0:0, 3:0). Drugi mecz Polacy rozegrają w piątek, 4 bm., w Brnie ze Spartakiem Kralowe Pole.

W I lidze pozostały do rozegrania tylko dwie kolejki ...a w dalszym ciągu nic nie wiadomo

A może nareszcie nadszedł kres niepowodzeniom, może drużyna odzyskała już na tyle, że można na nią liczyć — żywią nadzieję zwolennicy WŁOKNIARZA przed niedzielnym meczem w Sosnowcu ze STALĄ. Wszak wprawdzie wiadomo, że łodzian czeka bardzo ciężkie zadanie, ale przecież nawet w warunkach osłabienia zespołu brakiem Barana i Stusa byłoby non sensum stawiać Włókniarza na górze straconej pozycji.

Pamiętamy mecz ze Stalą w Łodzi to jedno z najbardziej bolesnych spotkań legowców sezonu. Włókniarz był wtedy w szczytowej formie i odniósł zasłużone zwycięstwo 2:1, które uchroniło mu drogę do wicemistrzostwa tytułu mistrza ligi. Dziś, na jakiejś pozycji w tabeli, na jakiej się znalazł, jest zagrożony przez Wisłę

i Ruch. Toteż jeśli w pozostałych dwóch spotkaniach ze Stalą i CWKS Włókniarz dozna porażek, może zakończyć mistrzostwa na ósmej lokacie.

WISŁA gra z GÓRNIKEM (Radlin), gra u siebie, a więc ma szansę na zwycięstwo, chociaż Górnikowi potrzebne są punkty do utrzymania się w lidze. RUCH wyjeżdża do KOŁEJARZA, a w Poznaniu wszystko jest możliwe.

Do ciekawszych spotkań niedzielnych zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie grę LECHU z GWARDIĄ WARSZAWSKĄ, która łatwo może pozostawić punkty w Gdańsku i... pożegnać się z szansami zdobycia tytułu mistrza. W lepszej sytuacji znajduje się CWKS, gdyż gra u siebie, a jego przeciwnik GWARDIA BYDGOSKA, z którą przegrał w pierwszej rundzie, mimo wszystko jest słabszym zespołem niż Lechia.

Wynik meczu POLONIA — GARBARNIA jest wreszcie niemiernie ważny. Bo tu w grę wchodzi kwestia spadku, którym Polonia również jest zagrożona.

II liga jest już wolna od niemal wszystkich wątpliwości. Dominującym zespołem Budowlanych i Górnika z Zabrza nie jest nikt w stanie zagrozić i awans ich do I ligi należy przyjąć za pewny, tak samo jak spadek Tarnobli i Polonii (Leszno). Jedynie chodzi o to, kto będzie tym trzecim spadkowcem: kielecka Gwardia, AKS, a może... Górnik z Wałbrzycha, jeśli nie dopisze mu szczęście w pozostałych meczach.

Spółród niedzielnych spotkań jedyną zwaśnioną zaskuwającą na specjalną uwagę, a mianowicie mecz BUDOWLANYCH z GÓRNIKIEM (Zabrze), który zdecydowanie o tytule mistrza II ligi. Wydało się, że w lepszym położeniu znajdują się Budowlani, gdyż ta decydująca rozgrywka odbędzie się w Opolu.

Poza tym grają: CWKS (Bydgoszcz) — Szombierki, Górnik (Wałbrzych) — Polonia (Leszno), Cracovia — Gwardia (Kielce), Tarnovia — AKS, Marwan — CWKS (Kraków) i Stal (Gdańsk) — Naprzód.

W ramach rozgrywek o wejście do II ligi grają w niedzielę: Podlesianka — Gedania, Sparta (Lubań) — Bzura (Chodaków), Stal (Mielec) — Włókniarz (Pabianice) i Warta (Poznań) — Beskid (Andrychów).

Czy zdobyłeś SPÓ?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-50
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Laźnia” (przedst. zamknięte)
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Krakowiacy i górale”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Nauczyciel tańców”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wiktoria i jej huzar”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 18 „Urwis”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Jas i Małgosia”

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Mistrz świata” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. oświatowych „Błękitny krzyż” g. 18, 19.30 dozw. od lat 7. Program dla najmłodszych

CO? GDZIE? KIEDY?

szych: „Królewna Zabka” g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Na barykadach Hamburga” g. 18, 20 dozw. od lat 12
MUZA (Pabianicka 179) „Urok szatana” g. 18, 20 dozw. od lat 14
PIONIER (Franciszkańska 31) „Konik polny” g. 17, 19 dozw. od lat 12
POKÓJ (Kazimierza 6) „Pogromczynie tygrysów” g. 17, 19 dozw. od lat 7
POLONIA (Piotrkowska 67) „Trzy starty” g. 15.45, 18, 20.15 dozw. od lat 7
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Rio Escondido” g. 18, 20 dozw. od lat 14
MAJA (Kilińskiego 15) „Dumna królewna” g. 17, 19 dozw. od lat 7
ROMA (Kaliszewskiego 84) „Szerszeń” g. 18, 20 dozw. od lat 12
REKORD (Kaliszewskiego 2) „Romeo i Julia” g. 17, 19 dozw. od lat 12
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Świąteczny wieczór” g. 18.30 dozw. od lat 12
STUDIO (Bystrzycka 1-2) „Mikołaj i kobiety” g. 17, 19 dozw. od lat 18
STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Achtung! Banditi” g. 18, 20 dozw. od lat 14
SWI (Batucki Rynek) „Zwiadowcy” g. 18, 20 dozw. od lat 14
TATRY (Siemkiewicza 40) „Słara forteca” g. 18, 20 dozw. od lat 12
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Wyrocznia” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12
WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Konwój” dra M” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14
WISŁA (Tuwima nr 1) „Trzpiotka” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 16
ZACHETA (Warszawska 26) „Wycieczka pod prąd” g. 18, 20 dozw. od lat 14
DWORKOWE (Dworzec Kaliski) „Uwaga! Chuligani” „Pałac Inwalidów” „Telegram” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21 dozw. od lat 7

LACZNOŚĆ (Józefów) „Konwój dra M” g. 19 dozw. od lat 14
FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Nowa socjalistyczna Warszawa” g. 14-20

Dyżury apłek

Liżanowskiego 1. Piotrowska 25. Łagiewnicka 120. Piotrkowska 307. Gdańska 90. Narutowicza 42. Armii Czerwonej 8. Srebrzyńska 67.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położniczo - ginekologiczny: Od g. 8 do 20: Szpital im. dr. Wolf. ul. Łagiewnicka 34-36. Od g. 20 do 8: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Chirurgia: Szpital im. dr. Pięgowy, ul. Wólczańska 195

Internia: Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK” REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64. 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75. 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80. 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47. 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95. 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04. 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32. 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-78. Kier. administ. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń — 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32. 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-78. Kier. administ. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń — 293-00 wewn. 36.